goniec codzienny

Wilno
CZWARTEK
29 lipca 1943
Nr. 622
Cena w Wilnie 5 fen.

Dalsze ciężkie walki na froncie Orła

Wzrastanie obustronnej działalności artylerii na Sycylii. — Nad Hamburgiem zestrzelono 47 nieprzyjacielskich samolotów

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 28 lipca.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Ciężkie walki odpierające na odcinku Orła trwają nadal. Na pozostałym froncie wschodnim sowieckie ataki straciły na sile i przestrzenności.

Z oddzielnych odcinków walk komunikuje się:

Na przyczółku mostowym Kubań, nad rzeką Mius i nad Dońcem ataki nieprzyjacielskie spełzły na niczym.

W rejonie Orła również wczoraj nieprzyjaciel atakował z niezmniejszoną siłą. Wszystkie ataki załamały się z wysokimi stratami dla bolszewików. Na tym froncie w ostatnich tygodniach szczególnie się odznaczyła 86 reńsko-westfalska dywizja piechoty.

Również na południe od jeziora Ładoga nieprzyjacielskie ataki, przeprowadzane jednak słabszymi siłami niż dni poprzednich pozostały bez skutku.

Na Sycylii obustronna działalność artylerii znacznie się wzmogła. Na środkowym odcinku frontu ataki brytyjskich i północno-amerykańskich zespołów załamały się w ogniu odpierającym przed niemiecko-włoskimi stanowiskami, lub zostały odparte natychmiast podjętymi kontratakami.

Na wodach koło wyspy lotnictwo zniszczyło podczas dziennych i nocnych ataków statek-cysternę o pojemności 7.000 TRB i korwetę, uszkodziło 6 większych transportowców.

Silne nieprzyjacielskie zespoły bombowców kontynuowały ubiegłej nocy swe ataki terrorystyczne na miasto Hamburg. Powstały dalsze spustoszenia i częściowo rozszerzające się pożary w kilku częściach miasta. Ludność poniosła ponowne straty. Myśliwce nocne i artyleria przeciwlotnicza zestrzeliły według dotychczas ustalonych danych 47 spo: d atakujących bombowców. W dniu wczorajszym obronne siły lotnicze zestrzeliły nad zajętymi obszarami zachodnimi dalsze 9 nieprzyjacielskich samolotów.

W walce z pewnym brytyjskim zespołem ścigaczy niemieckie zbrojne siły ubezpieczające zatopiły u wybrzeży Holandii jeden ścigacz artyleryjski i uszkodziły drugi tak ciężko, że można go uważać za zniszczony. Niemieckie okręty wróciły do swej bazy w całości.

Samoloty dalekosiężne ponownie zaatakowały zauważony na Atlantyku nieprzyjacielski konwój i zatopiły 2 statki handlowe o pojemności 12.000 TRB. Jeden statek o pojemności 5.000 został tak ciężko zbombardowany, że wywrócił się na bok, 2 dalsze wielkie frachtowce uszkodzono.

Niemieckie łodzie podwodne zatopiły na Atlantyku i na Morzu Śródziemnym 8 statków o łącznej pojemności 44.241 TRB, uszkodziły lekki krążownik oraz 6 frachtowców i podczas obrony zestrzeliły 3 nieprzyjacielskie samoloty.

Wszystkie ataki bolszewików

załamują się w ogniu niemieckiej obrony

BERLIN. (DNB). Na Wschodzie także i w dniu 24 lipca, jak dowiaduje się DNB, wszystkie próby Sowietów przełamania frontu pomimo wprowadzenia do walki dużych sił przy poparciu czołgów i samolotów bojowych spełzły na niczym. Na przyczółku mostowym Kubań i na froncie rzeki Mius odparło wzmocnione miejscowe ataki nieprzyjacielskie częściowo w przeciwnatarciu z dotkliwymi stratami dla przeciwnika.

Na środkowym Dońcu działalność bojowa była mniejsza niż w dniach poprzednich. Na terenie walk w okręgu Orła byli uparcie dalej atakujący bolszewicy w zmiennych walkach odparci i w wielu miejscach w skutecznych przeciwnatarciach odrzuceni. Małe miejscowe wdarcia się zdołano zaryglować.

Na terenie bielgorodzkim zaatakowali bolszewicy jak poprzednio przy pomocy dużych sił piechoty i czołgów nadaremnie stanowiska niemieckie. Na wielu odcinkach trwają jeszcze zacięte walki.

Na południe od jeziora Ładoga zaatakowali bolszewicy za pomocą znacznych sił. Wszystkie te ataki spełzły na niczym na skutek oporu wojsk niemieckich, przy czym Sowiety poniosły dotkliwe straty.

Opinia niemiecka

o zmianie rządu we Włoszech

BERLIN. (DNB). Zmiana rządu we Włoszech jest komentowana w Niemczech ze spokojnym oczekiwaniem. Zwyczajowi państw przeciwnych Osi, pisze „Deutsche Allgemeine Zeitung", które są przyzwyczajone od dawna badać grunt za pomocą eksperymentów agitatorskich, ta próba może i odpowiada, aby przy rozwoju tego rodzaju wypadków wyciągnąć przedwczesne wnioski. Niemcy jednak zwykły, w poczuciu swej siły, oczekiwać, i dać sprawom dojrzeć. Przyglądają się one dalszemu rozwojowi wypadków ze zdecydowaniem doprowadzenia rozprawy z wrogami Europy pod każdym względem do zwycięskiego końca. Źle sądzą ci — powiada „Berliner Börsenzeitung" — którzy myślą, że wypadki polityczne we Włoszech „wprowadzą sejsmografy w Berlinie w silne drganie". Niemcy są zdecydowane przetrwać wszelkie próby i zakończyć je zwycięstwem w każdym wypadku. W wojnie tej nie rozstrzygną słowa i polityczna arytmetyka „niepowołanych proroków", lecz czyn niemiecki na polu walki.

Żadnej odpowiedzi

na oskarżenie ze strony papieża

BERLIN. List papieża do generalnego wikariusza Rzymu obala kłamliwe twierdzenie angielsko-amerykańskiej prasy, iż bazylika San Lorenzo została „stosunkowo lekko" tylko uszkodzona. Naodwrót papież potwierdza w swoim liście wyraźnie prawie całkowite zniszczenie sławnej budowli. Wobec tej ciężkiej odprawy, udzielonej przez list papieża, który to list stanowi niemal oficjalny protest, osłania się Londyn i Waszyngton głębokim milczeniem.

Zapytany w tej sprawie roosevelтowski minister spraw zagranicznych Hull odmówił w ogóle zajęcia stanowiska. Londyn i Waszyngton stara się ukryć przed społeczeństwem liczne manifestacje oburzenia i żałoby. Natomiast do rydwanu urzędowej propagandy zaprzęgnięto byłego rektora amerykańskiego seminarium w Rzymie, Burke'go. Burke wyraził głębokie zadowolenie z powodu bombardowania Rzymu.

Bezczelne oświadczenie gazety „Daily Mirror", że papież obraził w ten sposób do pewnego stopnia zwyczaje dyplomatyczne, zawiera już samo w sobie potępienie. Ze względu na 400 milionów katolików żyjących na świecie uważają sprawę, bombardowania Rzymu dla siebie za rzecz również bardzo niemiłą to, jeśli papież, jak zaznaczają koła watykańskie, w razie powtórzenia się zbrodni opuści miasto watykańskie i uda się do wnętrza Rzymu. Ponieważ zachodzi obawa dalszych ataków terrorystycznych na Rzym, przeniesiono całe biblioteki i cenne skarby sztuki, które się znajdowały się na gruncie eksterytorialnym do budynków znajdujących się pod ochroną eksterytorialną. 33 obywateli republiki chilijskiej, którzy pozostali we Włoszech, a obecnie przez Lizbonę zostali wymienieni, powiadają zgodnie, że naród włoski wykazuje duży patriotyzm i że jego zapał wojenny po nalocie stał się jeszcze silniejszy i więcej zdecydowany. Byłoby rzeczą śmieszną sądzić, że tego rodzaju środkami można podkopać moralną postawę Włochów.

(„Königsberger Allgemeine Zeitung").

Włoski komunikat wojenny

RZYM. 27. 7. (DNB). Komunikat włoskiej kwatery głównej brzmi jak następuje:

Na Sycylii, gdzie działalność bojowa toczy się przeważnie w części północnej, sytuacja nie uległa zmianie. Bombowce niemieckie z powodzeniem atakowały liczne statki wojenne i handlowe na północnych i wschodnich wodach koło wyspy i ciężko uszkodziły przy tym 1 transportowiec, 2 krążowniki i 1 kontrtorpedowiec, a także trafiły w 5 statków handlowych w porcie La Valetta.

Nieprzyjacielska broń powietrzna dokonywała nalotów na okolice Neapolu i w obrębie cieśniny Messyńskiej. Szkody są niewielkie; liczby ofiar jeszcze nie stwierdzono. Artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła 6 samolotów nieprzyjacielskich.

Podczas walk powietrznych z myśliwcami włoskimi nad Sardynią 2 maszyny Curtissa i 1 samolot torpedowy wpadły do morza.

Japoński komunikat wojenny

TOKIO (DNB). Japońska kwatera główna komunikuje w dniu 26.7 o ponownych silnych atakach powietrznych samolotów japońskich na amerykańskie bazy obrony powietrznej. W czasie trzech dni, od 23 do 25 lipca zaatakowano bazy Hengyang, Linglin, Paoking, Chichiang i Kienu i spowodowano wielkie szkody w tamtejszych urządzeniach broni powietrznej. Poza tym zestrzelono w walkach powietrznych ponad Hengyang i Kweilinem 28 samolotów nieprzyjacielskich, tracąc przy tym 8 maszyn japońskich.

Prasa fińska

o ustąpieniu Mussolini'ego

HELSINKI. (DNB). Ustąpieniem Mussoliniego zajmuje się cała prasa popołudniowa w swych naczelnych artykułach i podkreśla decyzję prowadzenia wojny dalej. „Ajan Suunta" i „Kauppalehti" uczciły szczególne zasługi Mussoliniego, a przede wszystkim jego zasługi wybawienia Italii od komunizmu. Dzieło, jakie stworzył, zasiew, jaki siał przez lat dwadzieścia, na pewno okażą swe owoce w przyszłości, kiedy pewnego dnia wcielą się one w konkretną postać. Co się tyczy w związku z tym Niemiec, tak pisze fińska gazeta, to nie ma najmniejszych podstaw przypuszczać, że mogłoby to, co się dzieje we Włoszech, mieć jakiekolwiek decydujące znaczenie na los Niemiec. Nie ma żadnych oznak osłabienia frontu wschodniego. Wyniki ogromnej mobilizacji jeszcze nie wykazały swoich możliwości, i ta okoliczność zaciemnia przyszłość bolszewików. „Svenska Pressen" nazywa ustąpienie Mussoliniego najważniejszą zmianą personalną w całej wojnie.

RZYM. (DNB). Kierownik włoskiego Związku Wojskowych, Carlo Delcroix, wydał odezwę z wezwaniem do Włochów, aby z zaufaniem i karnością poszli znowu za swym królem w tej rozstrzygającej godzinie, gdy król podjął się rządzenia krajem. Wojna toczy się dalej i zaledwie niedawno powstałe na nowo Włochy nie mogą zginąć.

Zarządzenie marszałka Badoglio

RZYM. 26. 7. (DNB). Marszałek Badoglio wydał szereg zarządzeń, zmierzających do utrzymania we Włoszech spokoju i porządku. W zarządzeniach tych jest między innymi mowa o tym, że manifestacje, zakłócające spokój publiczny nie będą tolerowane. Wszystkie siły zbrojne państwa, i oddziały policji w prowincjach, rozmaite milicje, uzbrojone oddziały cywilne i oddziały wartownicze zostały podporządkowane rozkazom marszałka Badoglio. Wprowadzono zakaz wychodzenia z mieszkań od zmierzchu do świtu. Żadnej osobie cywilnej nie wolno w tym czasie przebywać poza obrębem swego mieszkania. Urzędy publiczne wszelkiego rodzaju, varieté, teatry, kina i lokale sportowe muszą być w godzinach, kiedy obowiązuje zakaz wychodzenia, zamknięte. Pod żadnym warunkiem nie wolno, by w miejscach publicznych lub w lokalach zamkniętych gromadziło się lub rozmawiało ze sobą więcej aniżeli trzy osoby. Przyklejanie drukowanych ulotek manuskryptów lub materiału propagandowego wszelkiego rodzaju na placach publicznych jest zakazane. Ludności zabroniono noszenia broni. Wszyscy Włosi, opuszczający swe mieszkania, muszą mieć przy sobie dokumenty legitymacyjne z fotografią. Na żądanie przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych muszą okazywać swoje legitymacje. Drzwi wszystkich budynków, prowadzące na drogi publiczne, muszą być dniem i nocą otwarte i w ramach obowiązujących przepisów o zaciemnianiu oświetlone. W godzinach, kiedy obowiązuje zakaz wychodzenia, muszą być okna wszystkich budynków zamknięte.

Zarządzenia marszałka Badoglio kończą się stwierdzeniem, że wydane dla zaprowadzenia publicznego porządku przez władze wojskowe zarządzenia będą w razie potrzeby przeprowadzane przy użyciu siły zbrojnej.

Milicja faszystowska

została wcielona do armii

RZYM. (DNB). Marszałek Badoglio wydał rozkaz dzienny, na podstawie którego faszystowska milicja jako „dobrowolna milicja dla bezpieczeństwa państwa" należy jako składowa część do siły zbrojnej, z którą zawsze współpracuje w jedności działania i celów dla obrony ojczyzny.

Nowi włoscy ministrowie

RZYM. (DNB). Nowy minister wojny, Antonio Sorice jest w wieku 46 lat. W pierwszej wojnie brał udział jako oficer artylerii i mając zaledwie 20 lat zaawansował na kapitana. Od roku 1919 był kierownikiem różnych szkół artyleryjskich, następnie przeszedł do sztabu generalnego i w roku 1936 został szefem gabinetu ministra wojny, które to stanowisko piastował ponad 5 lat.

RZYM. (DNB). Nowy minister spraw zagranicznych Raffaele Guariglia, mający obecnie 54 lata życia, jest czynny na polu dyplomatycznym od roku 1913. W roku 1929 został on mianowany generalnym dyrektorem wydziałów Europy i Lewantu w ministerstwie spraw zagranicznych. W roku 1932 był on ambasadorem w Madrycie, następnie w Buenos Aires i w Paryżu aż do przystąpienia Włoch do wojny. Potem był Guariglia ambasadorem w Watykanie i ostatnio w Ankarze.

Wielka próba

dla narodu włoskiego

„Tribuna" o konieczności dalszego energicznego prowadzenia wojny

RZYM. (DNB). Dziennik „Tribuna" w artykule wstępnym pisze: „Naród włoski nigdy nie powinien zapominać, że nawet najmniejsze zachwianie życia narodu wykorzystuje przeciwnik. Tylko taki wniosek mógłby powziąć przeciwnik skutkiem zmiany rządu. Natomiast nieprzyjacielowi będzie stawiał opór swą solidarnością i zdecydowaniem tylko taki naród, który pragnie energicznie prowadzić wojnę. Chwila obecna jest wielką próbą dla narodu włoskiego i od jego stanowiska będzie zależeć jego przyszłość. W czasie, gdy prowincje włoskie zająl nieprzyjaciel i miasta włoskie pokrywa dym bomb, wola narodu może być tylko jedna: walczyć z całą determinacją i stać się godnym swej sławnej przeszłości".

RZYM. (DNB). Nie ulega wątpliwości, pisze „Tribuna", że Włochy znajdują się na drodze zapewnienia sobie przyszłości. Naród włoski nie powinien nigdy zapominać, że najmniejsza przeszkoda w życiu narodowym będzie wykorzystana przez nieprzyjaciela. Tylko wtedy mógłby nieprzyjaciel wyciągnąć korzyść ze zmiany rządu. Natomiast jedność i zdecydowanie stawia przeciw nieprzyjacielowi naród, który potrafi wojnę energicznie prowadzić. Podczas gdy prowincje włoskie są zajęte przez nieprzyjaciela i miasta włoskie znajdują się pod gradem nieprzyjacielskich bomb, wola narodu może być tylko taka, aby walczyć zdecydowanie i okazać się godnym swej sławnej przeszłości.

×

TOKIO. (DNB). Japoński minister spraw zagranicznych Szigemitsu przyjął we wtorek ambasadora włoskiego Indelli, który oświadczył, że polityka Włoch co do wspólnego prowadzenia wojny nie uległa żadnej zmianie pomimo ustąpienia Mussoliniego.

×

RZYM. (DNB). Jak podaje rozgłośnia włoska, życie w Rzymie idzie nadal swym zwykłym trybem. Sklepy w mieście są otwarte i zakłady publiczne funkcjonują zupełnie normalnie.

BERLIN. (DNB). W nowej bitwie na południe od jeziora Ładoga dają się zauważyć obecnie dwa gwałtowne punkty ciężkości ataku nieprzyjacielskiego. Znajdują się one na obydwóch skrzydłach, wysuniętego na północny wschód odcinka frontu na południowy wschód od Leningradu.

Przegląd sytuacji na frontach

BERLIN, 26.7. (DNB). W wielkiej bitwie na froncie Wschodnim usiłowały Sowiety w ostatnich dniach zapobiec wielkim stratom swych sił, stosując ataki nie zawsze wszystkich jednocześnie rodzajów broni, lecz przerzucając punkt ciężkości to bardziej na piechotę lub czołgi, to znów na artylerię. I tak naprzykład w trzeciej walce tegorocznej na południu od jeziora Ładoga nadał przeciwnik bitwie wyraźny charakter walki ciężkiej artylerii. Bolszewicy zgromadzili przeszło 350 baterii rozmaitych kalibrów, rozpoczynając ich ogień huraganowy w dn. 22 lipca równo o godzinie 3 z rana. Ponieważ jednak zamiar ataku sowieckiego rozpoznany był zawczasu, to artyleria niemiecka natychmiast podjęła pojedynek ogniowy i ze swej strony również ostrzeliwała tysiącami granatów okopy nieprzyjacielskie i schroniska wypadowe. W ciągu 4 godzin drżała ziemia, łamały się sosny, jodły brzozy tego bagnistego lasu pod pociskami granatów, przeistaczając teren walki i obustronne pozycje, stanowiące „ziemię niczyją", — w chaos zdruzgotanych pni drzewnych i dymiących lejów od pocisków. Dopiero wówczas, gdy przeciwnik uważał niemieckie pozycje za rozbite, rozpoczął się atak piechoty. Lecz w zniszczonych tych lasach na ataki strzelców sowieckich oczekiwali niemieccy grenadierzy i strzelcy górscy z Prus Wschodnich, Nadrenii, Westfalii, Bawarii i z Wybrzeża. Już w swych pozycjach wypadowych ponieśli bolszewicy ciężkie straty od ognia artylerii niemieckiej, lecz obecnie trafili oni jeszcze przed zaporami z drutu kolczastego i zaminowanym terenem w morderczy ogień zaporowy dział niemieckich i karabinów maszynowych. Całe pułki sowieckie padały na ziemię, jakkolwiek przeciwnik skoncentrował ogień swej artylerii na stanowiska niemieckiej broni ciężkiej, jak tylko rozpoczął się atak. Tylko w kilku miejscach doszło do zaciętych walk pierś o pierś. W ciągu trzech dni nie słabnął ogień huraganowy artylerii nieprzyjacielskiej. Pomimo nieprzerwanego, szarpiącego nerwy ognia znajdowali grenadierzy i strzelcy górscy wciąż nowe siły do zaciętych walk wręcz i pomyślnych kontrataków. Dzięki swemu niewzruszonemu stanowisku brali oni wciąż górę nad szturmującymi masami nieprzyjaciela.

Walki obronne nad rzeką Mius znajdują się w przeciwieństwie do charakteru bitwy na południe od jeziora Ładoga, w której decydowała artyleria. Już same wysokie cyfry zestrzelonych czołgów wskazują, że tutaj starał się nieprzyjaciel osiągnąć przełamanie frontu przez stosowanie zmasowanych sił swych brygad pancernych. I tak w ciągu pierwszych 4 dni zestrzelono na froncie rzeki Mius 261 czołgów sowieckich, w ciągu dwuch następnych dni udało się między innymi zlikwidować dwa włamania czołgów klinami po 50 sztuk prawie całkowicie, a pewna dywizja reńsko-westfalskich grenadierów pancernych, znajdując się w samym ośrodku walk. potrafiła sama jedna w ciągu 6 dni zlikwidować aż 206 nieprzyjacielskich czołgów.

Natomiast w łuku koło Orła stosowali bolszewicy walkę przy częstej zmianie rodzaju broni. Po zniszczeniu już w pierwszych dniach tuzinów ich brygad pancernych, wprowadzili oni później masy piechoty. Gdy te dywizje strzeleckie również stopniały do ułamkowych cząstek swej pierwotnej liczebności, to przeciwnik zastosował do walki zaczerpnięte z rezerw operacyjnych skombinowane siły, składające się z piechoty i czołgów.

Jedynym odcinkiem frontu, na którym przeciwnik jednak zawsze stosuje wspólną akcję piechoty czołgów, artylerii i samolotów, — jest przyczółek mostowy Kubania. Lecz złamać opór niemieckich grenadierów i myśliwców nie potrafił żaden ogień huraganowy i użycie choćby jeszcze bardziej zmasowanych samolotów bojowych. Niewzruszenie przetrwali oni w swych okopach; ich karabiny maszynowe kładły rzędami szturmujące fale strzelców przeciwnika, a w tym samym czasie artyleria niemiecka, kierowana najlepiej przez znajdujących się tuż w pobliżu przeciwnika obserwatorów, — zwalczała baterie nieprzyjacielskie i rozbijała jego stanowiska wypadowe. Gdy jednak przeciwnik doszedł do walki czołgów, to znalazł w niemieckich strzelcach szturmowych przeważajcego przeciwnika. Skutkiem tego usiłowali bolszewicy 23 i 24 lipca osiągnąć powodzenie przez ustawiczne powtarzanie swych ataków i za pomocą niespodzianych posunięć na odcinkach, na których dotychczas były słabsze walki. Główne uderzenie było skierowane w dn. 23.7 na południowo-wschodni odcinek przyczółka Kubani. Pomimo to jednak wszystkie posunięcia się krwawo załamały się już na przedpolu walki. Nieinaczej również zakończyły się nieprzyjacielskie ataki na przylądku na południe od Noworosyjska, na którym w ciągu 12 godzin odparto 5 ataków w sile pułku, następnie w górach na północ od tego przylądka, gdzie dzień i noc następował naprzemian ogień huraganowy i ataki piechoty, dalej około wyżyn na zachód od Krymskiej, przed pozycjami zaporowymi na południe od Kubani i na froncie lądowym pomiędzy Kubanią, a Morzem Azowskim. Wszędzie załamał się atak przeciwnika. Każdy z nich kosztował go dużo ciężkich strat i jest nowym upływem krwi jego i sił.

BERLIN (DNB). W uzupełnieniu onegdajszego komunikatu wojennego DNB donosi:

Niezwykle ciężkie straty, jakie poniosły Sowiety w dotychczasowym przebiegu przedwcześnie rozpoczętej letniej ofensywy, zaczynają już się uwydatniać. I tak na niektórych odcinkach frontu wschodniego, zwłaszcza na południowych ogniskach walk obronnych w dn. 21 lipca można było stwierdzić, że ataki sowieckich mas zaczynają tracić na systematyczności. Ten punkt stał się szczególnie charakterystycznym podczas działań wojennych w dniu wczorajszym na odcinku środkowego Dońca. Sowiety wskutek dużych strat w ludziach i broni nie mogły już następować w jednolitej linii w swych masowych szturmach, ale rozpoczęli rozdrabniać się na pojedyńcze, masowe ataki. Te ataki nie mogły zmienić w niczym sytuacji, ponieważ taktyka niemiecka, polegająca na prowadzeniu walk ruchomych nie stosuje się do przytrzymywania się pewnych stanowisk terenowych, lecz dostosowuje pewne operacje do istotnego stanu rzeczy. Nieprzyjacielskie próby przełamania pozycyj nad rzeką Mius i środkowym Dońcem w ciężkich walkach spełzły na niczym, podobnie jak i w obszarze Orła, gdzie bolszewicy spodziewali się osiągnąć wielkie decyzje swej ofensywy letniej, a ich masowe ataki utknęły wobec twardego oporu. Coraz bardziej staje się widocznym, że silne ataki sowieckie nad rzeką Mius i środkowym Dońcu miały być według zamiarów nieprzyjacielskiego dowództwa manewrem odciążającym, służącym do związania na tym odcinku frontu dużych sił niemieckich i zapobieżeniu ich użycia w walkach koło Orła. Ten zamiar sowiecki, jak się teraz okazuje, został przez niemieckie kierownictwo wojenne dokładnie rozpoznany. Już teraz można powiedzieć, że sowiecka ofensywa na południowym odcinku frontu wschodniego jest ciężkim błędem.

Na Sycylii trwają w dalszym ciągu ciężkie walki obronne z niezmniejszonym naporem nieprzyjaciela. Tutaj w zachodniej części operacje niemieckich i włoskich sił bojowych noszą charakter elastycznej obrony, podczas gdy na wschodniej części skuteczne walki obronne wymagają od przeciwnika wielkiego zużycia swych sił i materiałów pomocniczych. Straty Anglików szczególnie w rejonie gór Katanii, są bardzo wysokie. Nie mniej wysokie są stałe straty brytyjskiej i amerykańskiej floty transportowej. Dotychczas kampania sycylijska okazała się dla Anglików i Amerykanów niezwykle kosztownym przedsięwzięciem, szczególnie o ile dotyczy to i tak już przez wojnę łodzi podwodnych przetrzebionego tonażu.

Walki na Sycylii

BERLIN (DNB). Na Sycylii w dniu 24.7 przeniósł się punkt ciężkości ataków przeciwnika na północne skrzydło niemiecko-włoskiej linii obronnej. Tak samo jak w dniu poprzednim skutkiem dotkliwych strat, zadanych przez grenadierów czołgów niemieckich, musieli Anglicy przerwać swe nadaremne posuwanie się w obrębie na południe i na południo-zachód od Kataniii, — tak również i obecnie na północ i na północno-zachód od Enny znajdujący się Amerykanie byli zmuszeni do czasowego zatrzymania się pod działaniem skutecznego ognia artylerii niemieckiej.

Po uzupełnieniu jednak mocno przerzedzonych w dotychczasowych walkach szeregów świeżymi siłami piechoty i artylerii, przygotował się przeciwnik do nowych ataków w obrębie na wschód od Palermo. Posuwanie się na wschód dywizyj nieprzyjacielskich popierała od strony morza ciężka artyleria okrętowa, pomimo to jednak posuwały się one tylko wolno naprzód planowo ułożonymi ruchami po trudnym do przejścia terenie, usianym minami i zaporami minowymi. Poza tym dotychczasowe wielkie straty nauczyły przeciwnika wielkiej ostrożności, wobec czego tylko z ociąganiem się posuwa się on naprzód. Pomiędzy przednimi oddziałami czołowymi przeciwnika, a zabezpieczeniem niemiecko-włoskim, które przejawiło się w odpowiednich punktach terenu w niespodzianym otwieraniu ognia i nagłych wypadach na forpoczty przeciwnika, — rozwinęły się na przedpolu niemiecko-włoskiej linii obronnej zacięte walki, połączone z wielkimi stratami dla przeciwnika. Siły nieprzyjacielskie skutkiem tego zostały zahamowane w swym posuwaniu się i dotychczas jeszcze nie mogą nawiązać kontaktu z nowymi pozycjami obrony głównej.

Działalność oddziałów czołowych
na południe od jeziora Ilmeń

BERLIN (DNB). W tym czasie, gdy w innych miejscowościach frontu wschodniego toczą się bitwy na wielką skalę, ogranicza się działalność bojowa w okolicy na południe od jeziora Ilmeń przeważnie do ruchów oddziałów czołowych. Ma ona na celu utrzymanie kontaktu z przeciwnikiem orientowanie się w jego pozycjach i sile bojowej oraz dążenie do poprawienia własnej linii przez lokalne posunięcia się naprzód W tym samym też celu odbyła się pomyślna akcja oddziału czołowego na odcinku pewnej brandenburskiej dywizji piechoty.

Zaraz po północy przedostał się ten oddział czołowy po mocno zabagnionym, porosłym wysoką trawą i krzakami terenie z zachowaniem wszelkiej ciszy aż na 20 mtr przed pozycję sowiecką, umocnioną bunkrami. We właściwej chwili rozpoczął się ogień zaporowy artylerii niemieckiej dla przykrycia tego posunięcia się. Z okrzykami hurra rzucili się grenadierzy naprzód, zaczęły wybuchać granaty ręczne i w kilka sekund później udało się włamać się do tych pozycyj. Tylko nielicznym bolszewikom udało się ujść od odłamków granatów ręcznych i salw pocisków z karabinów maszynowych i pistoletów automatycznych. Punkt oparcia przeciwnika i jego bunkry wysadzono w powietrze i wytępiono przeszło połowę ich załogi.

Zapora z krwi i żelaza

DNB. 23 lipca. Śmiałe były plany bolszewików, którzy o świcie 17 lipca rozpoczęli atak na środkowym froncie nad rzeką Mius. Przełamanie głównej linii bojowej, marsz na Mariupol i okrążenie Taganrogu. Stąd to skupienie na bardzo wąskiej przestrzeni tej znacznej przewagi, składającej się z siedmiu dywizyj, zasilonych przez dwie brygady pancerne, stąd to rzucenie przez nich do walki silnych zespołów lotnictwa stąd ogień około 250 dział, przeważnie ciężkiej artylerii. Całymi godzinami trwali grenadierzy niemieccy pod huraganowym ogniem i gradem bomb przeciwnika i mimo to potrafili odeprzeć pierwsze dwie fale napastników. Kiedy jednak na wąski pas okopów jednego batalionu ruszyło około 40 czołgów przeciwnika, udało się nieprzyjacielowi, aczkolwiek z wysokimi stratami, wedrzeć do stanowisk.

To jednak zaiste, co w ogóle było celem dnia i ataku, i o czym na długo już przed atakiem fałszywymi wiadomościomi ukołysani marzyli jego Kaukazczycy i Sybiracy, musiało zostać pogrzebane przed niemiecką zaporą z krwi i żelaza. Wiadomości, jakie sowiecka agitacja z dala jeszcze od frontu, gdzieś w Świerdłowsku podała dla uspokojenia na drogę, mianowicie, że front nad rzeką Mius przełamany już został na szerokości 50 kilometrów i że nie został wzmocniony żadnymi rezerwami, okazały się napastnikom w straszliwy sposób jako coś wręcz przeciwnego. Z nadzwyczajnym pośpiechem zorganizowała dywizja przy pomocy własnych rezerw i pomocy sąsiadów mężnie dotychczas bronione stanowisko ryglowe. Obok grenadierów, którzy jak zawsze dźwigają na sobie główny ciężar walki, występują w wiernym braterstwie broni przede wszystkim artylerzyści bateryj szturmowych. Wciąż odbywają się ataki i kontrataki, dniem i nocą. Z początku wydawało się, że masy, które przeciwnik bez przerwy rzucał z ich stanowisk rezerwowych na pole walki, są niewyczerpane. Ogromne były i są jego straty, rozpaczliwe jego ponowne wysiłki, jak zeznają liczni zbiegowie, natomiast niezłomna i pełna wiary jest wola Niemców, by przeciwnika odrzucić z powrotem. Niezapomniane są obrazy tej walki. W podwójnym ogniu, skwarnego, na pozbawionych cienia pagórkach prażącego słońca oraz bez przerwy atakującego nieprzyjaciela tkwią grenadierzy w swoich prowizorycznych okopach strzeleckich. Ich hełmy stalowe ugniatają czoła niby bolesne więzy, członki ich są znużone i nieczułe, pot kroplami pada z twarzy na kolana. Proch i pył gryzie oczy. A przecież uparta wola walki podrywa ich znowu, gdy nowa fala nieprzyjaciół podnosi swe „urra" wśród traw stepu. Żadnego motoru, który by popędzał grenadierów i ich oręż, żadnego opancerzenia, które by ich chroniło.

Zasadniczo tylko serce i wprawna ręka są tymi czynnikami, które muszą wykazać męstwo, i dlatego też panami na polu bitwy są niemieccy grenadierzy, ponieważ każdy z nich z osobna trwa niby żywa twierdza, czego ponownie dowodzą przykłady obecnej walki obronnej.

OTO SĄ NIEMIECCY GRENADIERZY!

Ciężko ranny sierżant M. z Würzburga, zaatakowany wraz ze swoimi 21 żołnierzami przez 150 bolszewików, pozwala im w zwartym ataku przez wysokie trawy stepowe zbliżyć się na 30 metrów, podrywa swój pluton, broni stanowiska i krwawiącą prawą ręką wiedzie swych żołnierzy do kontrataku. Lecz w tym momencie los żołnierski celnym pociskiem zabiera go na zawsze z grona wiernych towarzyszy.

STANOWISKO BOJOWE KOMPANII.

Od wczesnego ranka aż do późnego wieczora wystawione bez przerwy na ogień nieprzyjacielski na miotacze min, które obrzucają pociskami każdy prawie metr kwadratowy, na działa szybkostrzelne, które ryją całe pole, na artylerię, która bez ustanku niepokoi ogniem, stale wreszcie obrzucane bombami i ostrzeliwane z broni pokładowej przez przelatujące samoloty, wydało się to stanowisko bojowe bolszewikom ostatecznie dość przygotowane do zaatakowania. Lecz stanowisko bojowe kompanii nie daje się zdobyć szturmem. Świadczą o tym liczni polegli żołnierze przeciwnika w bliskim okręgu stanowiska i ich rozrzucone po polu lekkie karabiny maszynowe i pistolety automatyczne, które im z rąk wytrącili żołnierze oddziału sztabowego niemieckiej kompanii i dwaj gońcy.

Kiedy dwa bataliony z lewej strony zmuszone były ustąpić pod naciskiem głównego uderzenia przeciwnika, trzeci umocnił się tym silniej w małej wiosce P. Mimo krótkiego cofnięcia się przed nieprzyjacielskimi czołgami odzyskano w śmiałym kontrataku z powrotem stare stanowiska. Teraz forteca ta stała się schronieniem dla rozproszonych jednostek sąsiednich a równocześnie ważnym stanowiskiem kluczowym nowej głównej linii bojowej, stanowiskiem, które w najbardziej krytycznym momencie umożliwiło nawiązanie łączności na prawo i na lewo, co więcej stanowiło wogóle najpewniejszą zaporę przeciwko nieprzyjacielowi.

JEDYNE W SWOIM RODZAJU KOLEŻEŃSTWO W WALCE.

I aczkolwiek grenadierzy tak mężnie się bili, to jednak w tej nierównej walce skazani byli oni bezwzględnie również i na innych towarzyszy broni. Ile zawdzięczają oni samym tylko działom szturmowym, które ostrzeliwały codziennie atakujące czołgi i przy każdym kontrataku niosły wprzód swoje stalowe czoła. Jakżeż się cieszył każdy, kiedy w niedzielę rano jeden z niemieckich samolotów wywiadowczych po krótkiej energicznej walce w powietrzu zestrzelił sowiecki samolot myśliwski! Nie zapomnianą będzie artyleria niemiecka, która zarówno na swoich często zaciekle atakowanych stanowiskach obserwacyjnych jak również w swoich stale z lotu nurkowego przez lotników atakowanych stanowiskach ogniowych dzielnie się spisywała. Wszyscy w tych minionych trzech dniach walki dokazywali nadzwyczajnych wyczynów.

A kiedy po długim ciężkim marszu zbliżają się nowe rezerwy przez zbombardowane wsie i wiatr odpędza nagle czarnosine dymy z płonącej ruiny w świetle zachodzącego słońca witają je zmęczone bardzo ciężką walką, ale niezmożone w bitwie i silne duchem od działy pierwszej linii.

Krótkie wiadomości

TOKIO (DNB). Pewien korespondent USA w swym powiadomieniu powiada, że nędza jest jedynym słowem, które można zastosować do żołnierzy Czungkingu. Poza marnym odżywianiem, mundury ich są porwane i połatane. Niektórzy żołnierze nie mają obuwia ani też pończoch, zamiast tego nogi ich owinięte są łachmanami. W przeciwieństwie do tego lotnicy USA prowadzą luksusowe życie.

×

BERLIN (DNB). Zakończyły się rokowania w sprawie traktatu pomiędzy delegacją poczty francuskiej, a ministerstwem poczty Rzeszy w Berlinie, zgodnie z którym francuska służba pocztowa i telegraficzna będzie dostosowana do przepisów pocztownictwa i służby telegrafu ogólno-europejskiego.

×

TARRAGONA (DNB). W związku z wielką manifestacją oddziałów falangi, odbyła się w Tarragonie uroczystość, poświęcona pamięci bohaterów, zmarłych w wojnie domowej za Hiszpanię narodową.

×

TOKIO (DNB). W pobliżu małej wyspy Gizo z grupy Salomonów zatopiono 3 nieprzyjacielskie torpedowce skutkiem nocnego ataku hydroplanów japońskich.

×

BANGKOK (DNB). Powódź rzeki Damdar w okręgu Burdwan prowincji Bengalskiej, zniszczyła 70 wiosek.

Straty Anglo-Amerykanów
przy nieudanym nalocie na Kretę

BERLIN (DNB). Podane w poprzednim komunikacie sił zbrojnych straty nieprzyjaciela podczas jego bezskutecznego ataku na Kretę zwiększyły się jeszcze do 15 samolotów, zestrzelonych przez artylerię przeciwlotniczą, oraz niemieckie i włoskie oddziały wojskowe. Prawdopodobne są jeszcze dwa zestrzelenia. Nieprzyjaciel podaje, że przy tym ataku stracił 17 samolotów.

Kobiety! Pracą w Rzeszy pomagacie wywalczyć zwycięstwo

Cmentarz czołgów pod Orłem

Trzy tygodnie walk odpierających i ich rezultat

BERLIN. Zacięta bitwa odpierająca na froncie wschodnim trwa trzy tygodnie. W stolicy Rzeszy zachowują całkowitą wstrzemięźliwość, jeśli chodzi o odpowiedź na pytanie, jak długo mogą jeszcze Sowiety wytrzymać tego rodzaju straty w broni, materiale wojennym i w ludziach. Co się jednak tyczy sowieckiego planu w obecnej bitwie letniej, to dotychczasowe walki odsłoniły już w dużym stopniu założenia strategiczne Sowietów. Gdy oczekiwana niemiecka ofensywa wiosenna nie rozpoczęła się, dowództwo sowieckie powzięło plan przełamania frontu na szerokości ponad 200 km. w rejonie Biełgorodu koło Suchinicz, równocześnie zaś ataki na południe i na północ od tego rejonu miały wiązać znajdujące się tam oddziały i rezerwy niemieckie.

Ten pierwotny plan Stalina, przewidujący zajęcie Orła do 19 lipca został po części zniweczony przez kontratak niemiecki na północ od Biełgorodu i na południe od Orła w dniu 6 i 7 lipca. Śluza, przez którą Sowiety chciały przerzucić przygotowane do swej ofensywy masy czołgów, została przez uderzenia niemieckie znacznie zwężona. Wskutek tego musiały Sowiety masy swych czołgów skierować gdzie indziej. W tym momencie rozlała się prawdziwa powódź czołgów w rejonie Orła. Doszło tutaj do uporczywych, co raz to nowych walk pancernych wielkich rozmiarów. Sowiety wspierały tę ofensywę czołgów odpowiednio zmasowaną artylerią i licznymi eskadrami lotnictwa. Chciano za wszelką cenę przełamać front. Niemiecki pierścień obrony, wspierany górującymi czołgami niemieckimi i bronią przeciwpancerną, wytrzymał napór fali nieprzyjacielskich czołgów. Orzeł nie został wzięty 19 lipca. Co więcej, rejon Orła przemienił się w olbrzymie cmentarzysko czołgów.

Rezultaty trzytygodniowej wielkiej bitwy dadzą się streścić w następujących punktach:

1) Sowiety nie osiągnęły żadnych decydujących zdobyczy terenowych.

2) Straciły one przy tym okrągło 150.000 jeńców.

3) Liczba poległych bolszewików wynosi co najmniej siedmiokrotną liczbę jeńców. Przy tym szczególnie wysoki haracz krwi opłacić musiały sowieckie wojska techniczne.

4) Sowiety straciły ponad 6000 czołgów lub z górą 100 brygad pancernych, albowiem sowiecka brygada pancerna składa się okrągło z 60 czołgów. Znaczy to, że każdy dzień wielkiej bitwy kosztował Sowiety pięć brygad pancernych.

5) Strata brygad pancernych jest tak wielka, iż bolszewicy zmuszeni byli rzucić już do walki swoje skrzętnie oszczędzane dywizje wyborowe.

+

Na Sycylii wojska Osi przeprowadzały w dalszym ciągu koncentrację sił na linii obronnej w północno-wschodniej części wyspy. Tworzy się w ten sposób bariera przeciwko angielsko-amerykańskim armiom inwazyjnym, — bariera, która pod następującymi względami góruje nad poprzednim frontem na Sycylii:

1) Front odpierający staje się znacznie krótszy, 2) warunki obrony, wynikające z charakteru terenu są znacznie lepsze, 3) ważne jest skrócenie dróg dowozu posiłków. Czynniki niemieckie stwierdzają ogólnie, że doświadczenia obecnych walk na Sycylii wykazały, iż Anglicy i Amerykanie będą mieli twardy kamień do zgryzienia tam, gdzie warunki dla nich nie będą wielokrotnie pomyślniejsze aniżeli dla wojsk Osi. Dowodu na to dostarczyły zwłaszcza walki na odcinku na południe od Catanii. Mimo udziału w walce floty angielskiej z jej ciężkimi działami i mimo przewagi w eskadrach lotniczych, a także i pod względem innego materiału wojennego, nie potrafili Anglicy złamać niemieckiej obrony na tym odcinku. Zdaje się, że Anglicy zdają sobie sprawę z siły niemieckiej obrony. W każdym razie ich ataki znacznie osłabły.

Odezwa

Burmistrza miasta Wilna

w sprawie zbiórki złomu i starych metali

Wilnianie! W roku ubiegłym wzywano was do zbiórki metali. Rezultat tego był taki, że Wilnianie stali pod tym względem na pierwszym miejscu. Obecnie organizuje się zbiórkę złomu i starych metali. Złom i stare metale są to surowce, z których wykonać można broń i inne ważne gospodarczo przedmioty.

Przeszukajcie swoje mieszkania, piwnice, podwórka, zbierzcie wszystkie niepotrzebne złomy i stare metale i przynieście je do miejsc zbiórki. Każdy Wilnianin ma w domu jakiś rozbite naczynia, zużyte maszyny, stare piece, zardzewiałe kawały żelaza, połamane noże, złamane piły, stare garnki, czy jakieś inne zużyte przedmioty z żelaza albo innego metalu. Wszystko to należy zanieść do miejsc zbiórki.

Miejsca zbiórki znajdują się przy biurach rejonowych (apylinkach) Towarzystwa Nieruchomości, a mianowicie:

Przy biurze rej. Nr. 1 — ulica Wileńska 2.

Przy biurze rej. Nr. 2 — ulica Jasińskiego 1.

Przy biurze rej. Nr. 3 — ulica Mindaugo (Słowackiego) 28.

Przy biurze rej. Nr. 4 — ulica Sadowa 4.

Przy biurze rej. Nr. 5 — ulica Wielka 30.

Przy biurze rej. Nr. 6 — ulica Kalwaryjska 4.

Przy biurze rej. Nr. 7 — ulica Ostrobramska 20.

Burmistrz miasta Wilna.

Rozporządzenie

w sprawie uprawy i zewidencjonowania tytoniu

RYGA. (ON). W dzienniku rozporządzeń Reichskommissar'a dla Kraju Wschodniego Nr. 17 z 15-go lipca znajduje się wydane 1 lipca rozporządzenie w sprawie uprawy i zewidencjonowania tytoniu. Rozporządzenie to weszło w życie z dniem 10 lipca. Zgodnie z nim tytoń można uprawiać jedynie na podstawie zezwolenia generalnej dyrekcji monopoli. Wspomniana dyrekcja udziela zezwolenia przez zawarcie umowy w sprawie uprawy lub przez wystawienie zezwalającego zaświadczenia. Mniej aniżeli 100 krzaków tytoniu nie wolno uprawiać. Generalna dyrekcja monopoli ustala termin i miejsce dostawy surowca tytoniowego. Plantatorzy tytoniu na własne potrzeby będą zwolnieni od obowiązku dostawy w latach 1943 i 1944. Niektóre wcześniej wydane rozporządzenia w sprawie uprawy i zewidencjonowania tytoniu tracą wobec nowego rozporządzenia moc obowiązującą względnie stają się bezprzedmiotowe.

Rozporządzenie

w sprawie podatku cechowego

RYGA. (ON). W dzienniku rozporządzeń Reichskommissar'a dla Kraju Wschodniego Nr. 17 z 15-go lipca 1943 r. zostało opublikowane rozporządzenie wydane 30 czerwca w sprawie podatku cechowego (rozporządzenie o podatku cechowym). Ma ono być zastosowane po raz pierwszy na podstawie szacunków w roku kalendarzowym 1942.

Komunikat Dyrekcji Kolejowej

Pomyślniejsza sytuacja w zakresie wagonów pozwala znowu na zniesienie dozwolonego dotychczas przeciążenia wagonów towarowych, a to celem zaoszczędzenia parku kolejowego i torów. Od tej chwili wolno zatem wagony towarowe załadowywać najwyżej do wysokości zdolności nośnej wypisanej na tych wagonach.

Przepisy dotyczące wypadku przeciążania wagonów, podane w §§ 7 i 8 „komunikacji towarowej i zwierzęcej na zajętych obszarach wschodnich" część I. A obowiązują znowu bez ograniczeń od 1 sierpnia 1943 r.

To samo zarządzenie dotyczy również wagonów towarowych obcych administracyj kolejowych i prywatnych wagonów towarowych.

Ryga, 14 lipca 1943.

Dyrekcja komunikacji państwowej w Rydze.

———ooo———

KOMUNIKATY

Związków Zawodowych

Dla osób, które pomyślnie ukończyły kursy buchalterii i ekonomii w Wileńskim Instytucie dla dorosłych, znajdują się zaświadczenia w biurze Związków Zawodowych, Gediminostr. 27, pokój 321.

×

Związek Zawodowy Generalnego Okręgu Litwy zorganizował w porozumieniu z Ostland-Film G. m. b. H. kursy dla kobiet na kinomechaników.

Kursy trwają 3 miesiące, na kurs przyjmowane będą kobiety od 20 do 30 lat, które ukończyły co najmniej 4 klasy gimnazjalne. Po ukończeniu kursów Ostland-Film G. m. b. H. udziela odpowiedniego zatrudnienia technicznego w Kownie, Wilnie lub w kinoteatrach na prowincji.

Zapisy na ten kurs przyjmowane będą do 6 sierpnia 1943 w wileńskim Związku zawodowym Gediminostr. 27, pokój 321, tel. 352.

Opłata za kurs wynosi RM 15.—

Uczestniczki z prowincji mogą mieszkać bezpłatnie w lokalu Związku Zawodowego, ponadto Ostland-Film G. m. b. H. stara się o obiady.

×

Przedsiębiorstwa, które dotychczas nie wybrały jeszcze delegatów młodocianych, winny to natychmiast uczynić. Delegatów młodocianych muszą posiadać wszystkie przedsiębiorstwa, w których pracuje co najmniej 6 młodocianych poniżej 18 lat. Delegat młodocianych nie może mieć więcej jak 25 lat. Dla dziewcząt należy wyznaczyć żeńskich delegatów młodocianych. Zadania delegatów młodocianych są podobne do zadań delegatów przedsiębiorstwa tylko że pierwsi troszczą się o młodocianych, a drudzy o dorosłych. Wyznaczeni przez przedsiębiorstwa delegaci młodocianych rejestrują się w biurze Związku Zawodowego, Gediminostr. 27, pokój 321.

Rozstrzelanie 12 osób za morderstwo,

sprzyjanie bandytom i posiadanie broni mimo zakazu

KOWNO. (ON). 27 lipca rozstrzelano w Mariampolu 12 osób za morderstwo, sprzyjanie bandytom i posiadanie broni mimo zakazu. Chodzi tutaj o osoby, które bez wyjątku udzielały bezpośredniej pomocy zbrodniarzowi Uleviciusowi z Eglinskiai przy zamordowaniu przez niego czterech urzędników niemieckiej policji, jednego dziecka niemieckiego, a dalej przy usiłowaniu zamordowania jeszcze jednego dziecka niemieckiego, lub też w udowodniony sposób pomagały mu w ucieczce, a także wspierały go we wszelki inny sposób.

Syn, który tak samo jak jego ojciec, zdradzał silne zadatki kryminalne, pomagał najpierw ojcu przy zamordowaniu urzędników policyjnych, a następnie przez rzucenie granatu ręcznego zabił, względnie ciężko ranił dwoje dzieci niemieckich. Jak stwierdziły badania, zewnętrzny przypadek przeszkodził młodemu Uleviciusowi w zamordowaniu z polecenia swego ojca pewnej Litwinki, lecz czynu tego chciał on dokonać.

Żona Uleviciusa uczestniczyła z pełną świadomością w zbrodniach swego męża. Ona sama trzymała ukrytą broń w domu i wiedziała między innymi o tym, że mąż jej przez założenie miny uczynił na dziedzińcu przygotowania na wypadek wkroczenia policji. Był plan, by w wypadku zjawienia się policji, skierować ją na minę i przez to zniszczyć. Przy przeprowadzaniu tych planów uczestniczyła w całej pełni żona Uleviciusa.

Inni skazani na śmierć zawinili bez wyjątku w tym, że świadomie pomagali mordercom, udzielając im schronienia i pożywienia, przyjmując od nich w podarunku broń, o której wiedzieli, że zdobyto ją przez dokonanie morderstwa. Dalej mimo tego, że wiedzieli o zbrodni, nie donieśli władzom policyjnym o miejscu pobytu zbrodniarzy, a ponadto próbowali przez fałszywe zeznania wprowadzić w błąd policję bezpieczeństwa. Jako dowód szczególnie haniebnego zachowania się zasługuje na wzmiankę fakt, że niektórzy z rozstrzelanych bezpośrednio po morderstwie zajęli się w celu wzbogacenia się rabowaniem zwłok pomordowanych urzędników policji.

Dwaj mieszkańcy wsi Navadoliai, powiatu Wiłkomierskiego, ponieważ mimo bardzo silnych podejrzeń nie można im było udowodnić udzielania pomocy Uleviciusowi, zostali z powodu posiadania broni i amunicji bez upoważnienia wysłani aż do dalszych zarządzeń do obozu koncentracyjnego.

Wypadek ten jeszcze raz stanowi wskazówkę dla ludności, że kto jakąkolwiek wyświadcza pomoc przestępcom kryminalnym lub bandytom komunistycznym, tego oczekuje bardzo surowa kara.

Moja praca w Niemczech pomaga do zwycięstwa

Sensacyjne odkrycie

w tajnych archiwach serbskich

BERLIN. (DNB). Prasa pod wielkimi tytułami powiadamia o sensacyjnym odkryciu w serbskich archiwach tajnych, z pomocą którego obecnie — w 29 lat po nieszczęsnym wypadku — wyszło na jaw bezpośrednie źródło odnośnie dawno stawianych przypuszczeń że zamach w Serajewie w dniu 28 czerwca 1914 r. na austriacko-węgierskiego następcę tronu, arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, który był przyczyną pierwszej wojny światowej, był dziełem pułkownika sztabu generalnego Dragutina Drimitrijewicza. Tym dowodem źródłowym jest własnoręczne pisemne zeznanie pułkownika, złożone przewodniczącemu sądu wojennego dla oficerów w Salonikach, pułkownikowi piechoty Misiczowi w dniu 28 marca 1917 r. Serbski pułkownik sztabu generalnego przyznaje się pisemnie, że do zorganizowania zamachu na austriacko-węgierskiego następcę tronu zwerbował z Kroacji-Sławonii Serba, obywatela austro-węgierskiego Rade Malobabicza, że następnie zanim powziął on ostateczne postanowienie, zasięgnął wpierw opinii u rosyjskiego attaché wojskowego, pułkownika Artamanowa, co uczyni Rosja, gdyby Austria z powodu zamachu wypowiedziała wojnę Serbii. Artamanow odpowiedział mu, że Rosja nie tylko nie opuści Serbii, lecz rosyjski sztab generalny dał mu nawet pieniądze na zorganizowanie zamachu, tak iż niektóre pokwitowania zamachowców znajdują się w rękach rosyjskich.

— NAUKA STENOGRAFII W JĘZ. NIEMIECKIM. Wobec wciąż jeszcze istniejącego braku wykwalifikowanych stenotypistek Związki Zawodowe urządzają kursy stenografii w jęz. niemieckim. Najbliższy kurs rozpocznie się 1 sierpnia i obejmie 108 godzin lekcyjnych. Koszta wyniosą 45 RM. Bliższe informacje i zapisy w biurze Zw. Zaw., oddział wykształcenia zawodowego, ulica Gedymina (Mickiewicza) 27, pok. 321, tel. 352.

Od Wydawnictwa.

Celem uniknięcia reklamacji przerwy w otrzymywaniu gazety prosimy naszych prenumeratorów na prowincji o wpłacanie **prenumeraty na m-c następny** do dnia 25-go każdego miesiąca.

Wpłaty otrzymane po 25 będziemy zaliczać na dalsze okresy.

Jednocześnie prosimy o dokładne i czytelne podawanie adresów.

Święto strażackie

w Oszmianie

Ubiegła niedziela, dnia 25-go lipca była niezwyczajnym dniem w życiu Oszmiany. W dniu tym mieli przybyć do tego miasta strażacy z Wilna, ze swoimi pokazami bomb zapalających i programem artystyczno-rozrywkowym. Dzięki staraniom władz miejscowych, a przede wszystkim powiatowego inspektora pożarnictwa p. Borkowskiego, dzień ten stał się świętem strażackim Oszmiany. Po uroczystym nabożeństwie w miejscowym kościele, w parku odbył się cały szereg imprez, przez mieszkańców Oszmiany dawno już nie oglądanych. W obecności przedstawicieli władz niemieckich, naczelnika powiatu i burmistrza odbył się konkurs ćwiczeń strażackich między strażami ochotniczymi z Żupran i Polan. Gorzej prezentująca się zewnętrznie straż polańska wygrała jednak, wykonując przepisane ćwiczenia w czasie o 15 sekund krótszym niż Żuprany. Po meczu siatkówki, nastąpił pokaz bomb zapalających, a następnie jeszcze mecz koszykówki pomiędzy oszmiańskim LGSF a zespołem artystycznym wileńskiej straży przeciwpożarowej. Dużą przyjemnością dla ludności Oszmiany, która bardzo licznie zgromadziła się na imprezy, był rozrywkowy występ grupy artystów z wileńskiej straży pod kierownictwem Zenona Parulisa. W czasie święta przygrywała orkiestra strażaków ze Smorgoń. Ogólnie biorąc strażacy z Oszmiany zaprezentowali się pierwszorzędnie. Inspektor pożarnictwa okręgu wileńskiego p. Gustaitis stwierdził w swoim przemówieniu, że ze wszystkich miejscowości Wileńszczyzny, w których gościli wileńscy strażacy ze swoimi pokazami, w Oszmianie zorganizowano wszystko jak najbardziej wzorowo. Zarówno na gościach z Wilna jak i na mieszkańcach Oszmiany dzień ten pozostawił miłe wrażenie.

Wiadomości z dnia

29 LIPIEC

CZWARTEK
Marty

Wschód słońca 4.21
Zachód słońca 0.28

DYŻURY APTEK:

W bieżącym tygodniu od 26 lipca do 2 sierpnia mają następujce apteki nocne i świąteczne dyżury: apteka 1. Wileńska 23, tel. 290, apteka 3. Gedimino (d. Mickiewicza) 10, tel. 998, apteka 6. Wielka 24, tel. 773, apteka 10. Tyzenhauzowska 1, tel. 1334, apteka 13. Basanowicza (d. Wielka Pohulanka) 25, tel. 1692, apteka 14. Witoldowa 22, tel. 1698, apteka336. Freiwilligerstr. (d. Legionowa) 10, tel. 468. (f)

— NAUKA STOLARSTWA. Wileńskie Związki Zaw. organizują od dnia 1 sierpnia szkolne warsztaty stolarskie przy Organizacji Todt. Jako uczniowie są przyjmowani młodzi chłopcy w wieku 16—18 lat. Nauka potrwa trzy lata Uczniowie utrzymują pełne wyżywienie i kwaterę. Praca warsztatowa będzie wynagradzana. Kto skończy dobrze naukę zostanie podmajstrem. Bliższych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje biuro Zw. Zawodowych. ulica Gedymina (Mickiewicza) 27, pok. 321 tel. 352. Liczba uczniów jest ograniczona. (f)

— POKAZ GASZENIA BOMB W MIEDNIKACH. W sobotę we wsi kościelnej Miedniki jadący do Oszmiany wileńscy strażacy zorganizowali pokaz przeciwpożarowy. Zademonstrowano bomby zapalające, wygłoszono parę wskazówek o ochronie plonów, a także wezwano miejscową ludność do utworzenia ochotniczej straży przeciwpożarowej. Przy zapewnionej pomocy miejscowego ks. proboszcza i policji, mieszkańcy wsi powinni we własnym interesie zorganizować ochronę przeciwpożarową. (f)

— PROTOKUŁY ZA NIEZACIEMNIANIE OKIEN. Mimo ciągłych ostrzeżeń w prasie i dotkliwych kar nakładanych przez władze (grzywna i wyłączenie prądu elektrycznego), wciąż jeszcze zdarzają się osoby niezaciemniające okien, lub też źle je zaciemniające. W ostatnich dniach policja znowu spisała przeciw nim kilka protokułów. (f)

— KAŻDY MUSI MIEĆ PRZY SOBIE DOKUMENTY. Według obowiązujących przepisów, każdy powinien posiadać zawsze przy sobie swój dowód osobisty. Osoby zatrzymane przez policję bez dokumentów, podlegają karze. W tych dniach sporządzono cztery protokuły za nieposiadanie przy sobie dokumentów osobistych. (f)

— CUKIER DLA CHORYCH I DZIECI. Mieszkańcy wsi, którym cukier jest koniecznie potrzebny dla celów leczniczych, jak również dzieci, mogą otrzymać cukier w najbliższej aptece na podstawie recepty lekarza z właściwego ambulatorium. Lekarze mogą wydawać maksymalnie po 175 gr. cukru dla dziecka do lat 6, a dla starszych po 126 gr. na okres czterech tygodni. Po tym okresie trzeba znów się zwrócić do lekarza. Na ten cel komisariat generalny przeznaczył na okres do 15 listopada 109 ton cukru. (f)

OFIARY

W dniu imienin 22. 7. 1943 roku Dr. Marii Kieżun-Kalinowskiej zamiast kwiatów personel Szpitala Powiatowego w Oszmianie przesyła dla biednych polskich dzieci 265 RM.

Zmiana w rozkładzie pociągów dla podróżnych

Od 19.7.1943 kursują na linii Wilno — Turmonty następujące nowe pociągi:

Kp. 521.

Wilno dworzec osobowy odjazd o 6.10.

Turmontas przybycie o 10.48.

Kp 522.

Turmontas odjazd o 16.00.

Wilno dworzec osobowy o godz. 20.08.

Pociągi zatrzymują się na wszystkich dworcach oprócz Miekun, Skesabaliai i Zeimene i można z nich korzystać bez zaświadczenia uprawniającego do korzystania z kolei.

†
ADOLF CICHOCKI
Radca Ministerstwa Skarbu w Warszawie zmarł w Wilnie dnia 26 lipca r. b. w wieku lat 62
Eksportacja z kaplicy św. Jakuba do kościoła św. Jakuba odbędzie się w piątek dnia 30-go lipca o godz. 8 min. 45 rano Po Nabożeństwie Żałobnym nastąpi pogrzeb na cmentarz po Bernardyński
O czym zawiadamiają pogrążone w głębokim smutku
Żona i Córki.

†
z Głębków
ANNA URBANOWICZOWA
o długich i bardzo ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami zmarła dnia 23 b. m.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Gedimino (Mickiewicza) 19—23 na cmentarz św. Piotra i Pawła (na Antokolu) nastąpi dnia 29 lipca b. r. o godzinie 18 ej
O czym powiadamiają pozostali stroskani i w nieutulonym żalu
Mąż i Syn

W trzecią bolesną rocznicę śmierci
ś. † p.
z Boguckich
Wandy Bohdanowiczowej
odbędzie się Nabożeństwo Żałobne w kościele N. S. Jezusowego dnia 30 lipca r. b. o godz. 9-ej.
O czym zawiadamiają Krewnych i Znajomych
Mąż, Córka i Zięć.

W drugą bolesną rocznicę śmierci
ś. † p.
Jadwigi Tomówny
odbędzie się Nabożeństwo Żałobne w sobotę 31 lipca r. b. o godz. 9-ej rano w kościele Serca Jezusowego
O czym zawiadamiają Rodzice i Bracia.

W drugą rocznicę śmierci tragicznie zmarłego
ś. † p.
Leonida Grigoriewicza
LEONOWICZA
zostanie odprawione w dniu 30-ym lipca 1943 r. o godzinie 9.30 Nabożeństwo Żałobne w cerkwi cmentarnej św. Eufrasynii przy ulicy Kankinių (d. Beliny) Nr. 21.
O czym zawiadamiają wszystkich Znajomych
Koledzy i Przyjaciele.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11-a (I piętro). Tele fony: Sekretarz Redakcji 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 15. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str. 12 fen., handlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie Wydawnictwo „Goniec Codzienny".